Nr. 250. w Sobotę dnia 25. Października 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Poznańs.

Tryest, 24. Października wieczorem. — Wedle pewnych wiadomości z Grecyi, utworzono dla całego kraju rząd tymczasowy i ma być zwołany kongres narodowy. Ateny spokojne.

Berlin, 25. Października. — Najj. Pan raczył nadać następującym ces. francuskim urzędnikom ordery: order orła czerwonego 1. klasy: dyrektorowi w ministerstwie spraw zagranicznych radzcy stanu Herbetowi, order orła czerwonego 2. klasy: dyrektorowi w ministerstwie handlu Ozenne, order kr. korony 1. klasy: jen. dyrektorowi poborów i podatków niestałych radzcy stanu Barbier, order kr. korony 2. klasy: dyrektorowi w ministerstwie spraw wewnętrznych Imhausowi, order korony królewskiej 3. klasy: dyrektorowi w ministerstwie spraw zagranicznych Gavardowi, i order korony królewskiej 4. klasy: konsulowi hr. Pontecoulant.

Berlin, 24. Października. — Gazeta krzyżowa podaje odpowiedź króla JMości, którą dał deputacyom z powiatów Demmin, Franzburg, Schlave, Rummelsburg i Guben przy ich przyjęciu w d. 21. b. m., która brzmi jak następuje:

Dziękuję wam, żeście tu przybyli ze wszystkich stanów i cieszę się, słysząc te uczucia z waszych ust wypowiedziane, które mnie dochodzą z różnych części monarchii. Jest to rzeczą bolesną dla monarchy, że najlepsze swe zamiary widzi nieuznane i wypaczone, jakem tego niestety teraz po kilkakroć doświadczył. Przy takich nagabywaniach trudno jest nie pobłądzić, ale trzymać się stale. Co się mianowicie dotyczy reorganizacyi wojska, jest to moje najwłaściwsze dzieło i moja duma i na to zwracam uwagę, że nie masz projektu ani Bonina ani Roona; jest to mój własny i pracowałem uad nim wedle moich doświadczeń i przekonania obowiązkowego. Stale się tego trzymać będę i przeprowadzę reorganizacyą z całą energią; bo wiem że jest odpowiednia czasowi. Jest to też oszczerstwem z umysłu upowszechnianem, że zaprzysiężona konstytucya ma być pogwałcona. Dotrzymuję stale moją przysięgę, dotrzymuję mój program z r. 1858, który mi moje sumienie nakazuje; wykładać może zaś program ten tylko, który go podał i nie może nikt weń wkładać tego, co w nim nie jest. Dziękuję wam jeszcze raz za wsparcie, które mnie i moim wyrzeczonym zamiarom dajecie przez to, żeście zmężnieli i zebrali się w obec napaści, których celem jest osłabienie monarchii i tronu. Postępujcie dalej w waszej wierności i starajcie się, aby wasze uczucia nie ograniczały się na wasze powiaty, które was tu wysłały, ale dalej, aby się rozszerzały na dalsze wszystkie stany uwodzonego teraz w błąd ludu; wówczas mam nadzieję w Bogu, że będziecie mogli spodziewać się lepszej przyszłości.

— Do Gazety Wrocławskiej piszą z Berlina: Nienależy pomijać szczególniejszego wypadku w zdarzeniach codziennych o te czasy w Berlinie, że właśnie za powrotem reakcyi występują osoby, niejako wyrastają z ziemi, z których nazwiskiem łączy się rozbicie ruchu w r. 1848, które zamieszczono w zaginioną rubrykę demokracyi ulicznej i uważano za pogrzebaną, bo faktycznie znikła. Na raz słyszymy o ruchu robotników na jej czele. Pan Eichler pojawił się, a przed zgromadzeniem ludu w knajpie jednej przy Frankfurckich Lipach, w okręgu oddalonym miejskim, weterynarz Urban chciał mieć wykład o demokracyi i deputowanym Waldeku za wnijściem od osoby 1 sgr. Dobry pomysł ojcze Lamormain! Pracują, mogę zaręczyć, na umocnienie systematu panującego począwszy od Sierpnia nad upiorem przestraszającym, groźbą powrotu demokracyi ulicznej z r. 1848. Zaręczają mi, że wyrazu tego użyto, ale z niedowierzaniem go przyjęto. Teraz wynurzają się a mianowicie na czele dwóch zgromadzeń, w jednym tygodniu dwie wielkości naraz z owych czasów i przez to okazuje się: a) że jest ruch robotniczy, b) że się pojawiają uliczni demokraci, dla których Waldek niedosyć jeszcze na lewo zasiada i że równocześnie między demokratami niejedność panuje, przy czem można w mętnej wodzie ryby łowić. Przerachowano się na Urbanie. Starzec ten z fantastyczną długą brodą zaledwie mógł się obronić przed razami słuchaczy wskutek miotanych najpospolitszych podejrzeń na Waldeka. Precz z Urbanem! zachuczeli i niech żyje Waldek! Obecny urzędnik policyjny nareszcie rozwiązał zgromadzenie. Czyli to wydarzenie burzliwe wystarczy na uknucie podejrzeń, zostawiamy czasowi. Eichler występuje ostrożniej, może sam nie wie komu służy za narzędzie. Nikt niemoże utrzymywać, ale takie wypadki mogą zrodzić powątpiewania i dla tego znakomici członkowie z postępowego stronnictwa naradzają się, jak zapobiedz podobnym manewrom.

— W gabinecie spraw zagranicznych żwawa się toczy korespondencya z jednem wielkiem mocarstwem. Mówią, że z Rosyą i wskutek korespondencyi prezes ministerstwa p. Bismark Schoenhausen ma przed udaniem się do Paryża, pojechać do Petersburga, dokąd równocześnie zjedzie z Moskwy cesarz Aleksander.

— W mieście różne obiegają wieści o ostatniem posiedzeniu ministeryalnem, na którem król miał zezwolić na dwuletnią służbę w armii.

— W wczorajszym telegramie podającym artykuł wstępny z Stern Ztg. zaszła pomyłka wskutek mylnej depeszy, gdzie stało zamiast versöhnlichen, persöhnlichen Lösung i dla tego niezrozumiały początek tego telegramu tak czytać wypada; gdy rząd przez odrzucenie wszelkich starań o zgodne rozwiązanie w dotychczasowem naszem życiu konstytucyjnem w nowe położenie wprawionym został itd.

Rosya.

Organ ministerstwa spraw wewnętrznych, Poczta Północna zamieściła artykuł o Instytucyach, jakiemi ma być obdarzona Rosya. Powtórzymy tu ten artykuł, a z niego czytelnicy przekonają się, iż same obietnice nie są wielkie, w wykonaniu zaś mają stać się bardzo małemi.

Zapewne organy rosyjskie za granicą będą chciały przeistaczając te obietnice, przedstawić, iż Rosyi przyobiecaną jest jakaś reprezentacya. Przedstawienie takie byłoby zupełnie mylne. Owe zgromadzenia powiatowe i gubernialne mają tylko zajmować się administracyą spraw miejscowych ekonomicznych, kontrolą nad drogami, szpitalami, rozkładem i poborem naznaczonych podatków, rekrutów; słowem mają być podobnymi radom powiatowym i gubernialnym w Kongresówce, z tą różnicą, że wyznaczone przez nie regencye mają zastąpić poczęści urzędników administracyjnych. Zgromadzenia te niemają żadnych atrybucyj, jakie w państwach konstytucyjnych przynależą reprezentacyi narodu, żadnego wpływu na sprawy państwa lub przynajmniej kontroli nad niemi; odpowiadają po części radom kantonalnym i departamentowym francuskim, lecz bynajmniej nie izbom, i naród rosyjski jest jeszcze ciągle uznawany przez rząd za małoletniego, nie mogącego w niczem zarządzać sobą i swojemi sprawami. Artykuł Poczty Północnej brzmi:

»W roku 1858 cesarz z własnej inicyatywy wskazał konieczność reformy w zarządzie administracyjnym gubernij i powiatów. Główne zasady, według których reforma ta miała być zaprowadzona, zostały ustanowione jeszcze w Maju w owym roku i udzielone z rozkazu cesarskiego władzom miejscowym, aby dały zdania swoje w tym przedmiocie. Zdania te były badane przez ministrów i komitet do sprawy włościańskiej. Po tej przygotowawczej pracy, cesarz zatwierdził 25. Marca i 23. Paźdz. 1859 r. zasady ogólne reform mających być zaprowadzonemi w administracyi prowincyonalnej.

Zostało postanowione, iż reorganizacya projektowana oprze się na zasadzie podziału służby publicznej, oddzielając służbę sądowniczą od służby ekonomicznej, obydwie zaś od administracyi ogólnej w gubernii i powiatach.

Część sądownicza ma być oddana w ręce instytucyom utworzonym na nowych podstawach. W tym celu ułożono organizacyę trybunałów i procedurę sądową, która na przedłożenie rady państwa, otrzymała najwyższe potwierdzenie. (Dzienniki petersburgskie z 15. t. m. ogłosiły już ukaz naznaczający podstawę organizacyi sądownictwa, oraz pierwszą księgę ustawy rozwijającą ten ukaz. Przyp. red. Cz.).

Specyalna komisya mianowana dnia 27. Marca 1859 r. rozkazem cesarskim utworzoną została przy ministerstwie spraw wewnętrznych, dla wypracowania reformy w służbie policyjnej i w administracyi części ekonomicznej.

Projekt tyczący się służby policyjnej miast i powiatów, przedłożony został radzie państwa.

Co się tyczy miejscowej administracyi części ekonomicznej gubernij i powiatów, rozkaz cesarski z 25. Marca 1859 r. naznaczył: »»zapewnić

tej administracyi więcej jedności i większą niepodległość działania, obdarzyć ją większą ufnością i oznaczyć stopień udziału każdej klasy w zarządzie służbą ekonomiczną.««

Projekt rozporządzeń zasadniczych o instytucyach prowincyonalnych, co do części ekonomicznej, napisany przez komisyę, został najprzód roztrząśnięty przez radę ministrów; następnie JCMość polecił ministrowi spraw wewnętrznych, aby tę sprawę przedstawił zwykłą koleją wymaganą dla aktów prawodawczych.

Główne zasady w tym projekcie są następujące:

Instytucye prowincyonalne (Ziemskia uczreżdenia) mają zarządzać, w granicach wskazanych przez ustawę, służbą ekonomiczną ogólną gubernij i powiatów.

Zgromadzenia powiatowe będą utworzone z delegowanych tj. głosujących (glasnyje, mających prawo wotowania) wybranych: 1) przez właścicieli ziemskich powiatu, którzy nienależą do gmin wiejskich; 2 przez mieszkańców miast wszelkiego stanu; 3) przez zgromadzenie starszyzny wiejskiej, tj. głowy i starostów (wójtów i sołtysów) ze wszystkich klas ludności wiejskiej. (Ów dodatek: »ze wszystkich klas ludności wiejskiej« jest tylko amplifikacyą, gdyż prawo wybierania będą mieli jedynie, jak powiedziano, wójci, sołtysi i starszyzna wiejska P. R. Cz.). Właściciele ziemscy i mieszkańcy miast w powiecie, będą mieli prawo wybierania delegowanych odpowiednio przestrzeni i war ości ich własności. (Wszelkie inne ustawy wyborcze określają tylko census, tj. minimum posiadanego majątku lub opłacanego podatku, który użycza prawa wyborczego, lecz żadna dotąd ustawa wyborcza nie wskazała, aby wielkość tego prawa wyborczego rosła stosunkowo do rozległości ziemi posiadanej lub wartości domów, jak to mu przepisuje ów projekt rosyjski; w skutku takiej ustawy zdarzyć się może, że jeden właściciel obszernych włości w powiecie będzie miał prawo wybrania tylu delegowanych, co cała reszta powiatu. P. R. Cz.). Ta sama zasada przyjętą jest dla oznaczenia liczby delegowanych do zgromadzeń gubernialnych przez właścicieli ziemskich i municypalności. Liczba delegowanych wybranych przez klasy ludności wiejskiej będzie równie odpowiednia przestrzeni gruntów posiadanych przez gminę, czy to prawem używane, czy też prawem własności.

Okręg atrybucyi tych prowincyonalnych instytytucyi obejmuje następujące sprawy: 1) administracyę według zasad które będą ustanowione w tym przedmiocie własności, funduszów i należności wypływających ze służby gminnej każdej gub. lub powiatu (określenie niezrozumiałe P. R. Cz.). 2) Budowa i utrzymanie budowli, dróg i komunikacyi, które będą należeć do władz gminnych. 3) Zastosowanie w porządku i granicach przez ogólne rozporządzenia prawodawcze przepisanych ustaw tyczących się publicznego wsparcia, zabespieczeń wzajemnych oraz rozwoju miejscowego handlu i przemysłu. 4) Zadosyć uczynienie rekwizycyom wymaganym przez administracyę wojskową i cywilną tytułem ciężarów nałożonych na gub. lub powiat, oraz rozkład tych ciężarów. 5) Rozkład podatków między podatkujących, odpowiednio istniejącym ustawom i najwyższym rozkazom. 6) Przedstawienie na wezwanie władz gubernialnych lub też władzy wyższej, objaśnień i zdań tyczących się potrzeb miejscowych, jak również interwencye na korzyść tychże potrzeb. 7 Przeprowadzenie spraw odkazanych instytucyom prowincyonalnym przez specyalne ustawy lub rozporządzenia rządu.

Instytucye prowincyonalne oddzielne, ustanowione będą dla powiatów i gubernii. W projekcie jest zamiar ustanowienia w każdej gubernii i w każdym powiecie, zgromadzenia i regencyi (uprawa) prowincyonalnych.

Wybieralnym na delegowanego może być jedynie mający prawo być wyborcą.

Rejencya czyli zarząd (uprawa) powiatowy złożony będzie z 6 obywateii mianowanych przez zgromadzenie powiatowe.

Zgromadzenie gubernialne będzie utworzone z delegowanych wybranych przez zgromadzenia powiatowe z pomiędzy swych członków : liczba na każdy powiat będzie od 2 do 5, odpowiednio ludności powiatu. Sześciu delegowanych, tworzyć będą rejencyę gubernii.

Zgromadzeniu powiatowemu będzie przewodniczył jeden z jego członków mianowany przez władzę wyższą. Prezesem zgromadzenia gubernialnego będzie jeden z właścicieli ziemskich, mianowany bezpośrednio przez cesarza. Wiceprezesostwo w zgromadzeniach guberniach należeć będzie do marszałka gubernialnego, który zastępować będzie prezesa w razie jego nieobecności. Rejencyi gubernialnej będzie przewodniczył gubernialny marszałek szlachty, z rejencyi powiatowej, powiatowy marszałek szlachty.

Posiedzenia zgromadzeń odbywać się będą raz w rok, w terminach oznaczonych. Posiedzenia zgromadzeń gubernialnych nie mogą trwać dłużej nad dni 20, a powiatowych dni 7. Rejencye czyli zarządy gubernialne i powiatowe urzędują ciągle.

W zgromadzeniach i rejencyach postanowienia będą zapadały większością głosów obecnych, lecz te tylko będą uważane za ważne, na które wotowała przynajmniej trzecia część ogólnej liczby delegowanych.

Zakres czynności instytucyj prowincyonalnych będzie ograniczony granicami gubernii i powiatu, oraz tyczyć się przedmiotów należących do kategoryi spraw prowincyonalnych. W tych granicach mogą dyskutować, stanowić i wykonywać wszelkie środki prawne nieodzowne do służby prowincyonalnej. W ogóle instytucye prowincyonalne będą działać niepodlegle we wszystkich sprawach należących do ich zakresu. Ustawa oznaczy przypadki szczególne, w których postanowienia ich winny otrzymać zatwierdzenia władz administracyjnych.

Instytucye prowincyonalne nie mogą mieszać się do spraw należących do zakresu władz rządowych lub do przynależnych korporacyom i gminom, ani do spraw należących do innych instytucyi miejscowych. (To rozgraniczenie atrybucyi w tem streszczeniu projektu przyszłej ustawy, jest bardzo ciemne i niedokładne; według niego okręg atrybucyj prowincyonalnych rozciąga się do wszystkiego, a może być ograniczony do zera. P. R. Cz.).

Minister spraw wewnętrznych zajmuje się zredagowaniem ostatecznego projektu regulaminu dla instytucyi prowincyonalnych. Projekt ten będzie przedstawiony radzie państwa.«

Francya.

Paryż, 22. Października. — Cesarz podał mały palec do zgody stronnictwu duchownemu, ale od podania całej ręki jest dalekim. Drouyn de Lhuys, Latour d'Auvergne i Sarlige są dla nich koncesyą, ale na tem koniec. Ani Mosbonrg, ani książe Belluno nie pojadą do Rzymu na pierwszych urzędników poselstwa, Bourqueney dawniejszy urzędnik tamecznego poselstwa pozostanie, aby utorować drogę nowemu posłowi. Widać z tego, że polityka pójdzie wybitą dawniej drogą. A gdyby to pośrednictwo wykonywane przez osoby miłe papieżowi nie miało się udać, wówczas jeszcze wojska francuskie nieopuszczą Rzymu. Miłe to dla Francuzów wspomnienie odgrywać w Rzymie rolę cerberów.

— Do Marsylii przybyli wczoraj wieczorem następca tronu pruskiego wraz z małżonką, i książe Walii. Udali się potem na parowcu »Osborne« do Palermo. Ci podróżni zwiedzą z powrotem Neapol i Rzym.

— Krzyżowa gazeta pisze z Paryża: Pan Drouin de Lhuys nie ukrywa się wcale z tem, że starać się będzie o ścisłe sprzymierze z Anglią i Austryą, a o osamotnienie Prus, aby je zawisłemi uczynić od cesarskiej polityki.

— Książe Bibesko dawniejszy i przyszły kandydat do hospodaratu w Księstwach Naddunajskich, miał wczoraj posłuchanie u cesarza.

— La France wspomina dziś o pogłosce, że między Francyą, Prusami i Rosyą stanęło przymierze. Wedle tego dziennika nikt nie zna zamysłów pana Bismarka Schoenhausena, ponieważ tenże ich nikomu dotąd nie wyjawił. Dawniej miał pan Bismark wyrec zdania, z których domysł niedaleki, że pragnąłby polityki zewnętrznej agresywnej, ale któraby Prusy nie uwikłała w starcie z Rosyą lub Francyą. La France uważa wypadki w Prusach za bardzo ważne. Zdaje się przypuszczać, że w Prusach przyjść może do starć wielkiej wagi.

(Kor. Cz.) Historya zmiany ministeryalnej jest taka: Dnia 10. b. m. pan Thouvenel podał się do dymisyi; dnia 11. cesarz ją przyjął; d. 12. w niedzielę przywołał pana Drouin de Lhuys. Wracając z St. Cloud pan Drouin de Lhuys rzekł do jednego ze swych przyjaciół: podałem warunki, których cesarz zapewne nie przyjmie. P. Drouin de Lhuys się omylił. Po dwudniowym namyśle, cesarz zawiadomił go dnia 18., iż zostanie ministrem. Między warunkami pana Drouin de Lhuys ma się znajdować obowiązek oddalenia hr. Persigny. Minister ten ma być zastąpionym po pewnym czasie, dla nieobrażenia jego miłości własnej. Pan Fould zostaje. Jako minister poufny i fachowy, pan Fould jest niemal uniwersalnym. Pod rządem cesarskim, ministrowie nie mają wydatnej opinii, ale ich postępowanie naznacza im niejaki charakter, jeżeli nie w oczach narodu, to w oczach dyplomacyi. Minister, który postępował w pewnym kierunku, nie może go zmienić odrazu, bez ściągnienia na siebie sarkań dyplomacyi i narażenia swej godności. Z tej przyczyny pan Thouvenel opuścił rządy. Słusznie lub nie, pogłoski dają ministerstwu pana Drouin de Lhuys następujący charakter: powrót do traktatu zürichskiego o ile to jest dziś podobna, to jest powrót do konfederacyi włoskiej, nie z pięcioma lecz z trzema dzielnicami; staranie się o wprowadzenie do tej konfederacyi Wenecyi; unikanie ostateczności w polityce zewnętrznej, staranie się o utrzymanie pokoju itd. Jeżeli pan Drouin de Lhuys utrzyma się w tym charakterze, Francya da Anglii szach we Włoszech za odebrany szach na Wschodzie i zmusi Wiktora Emanuela do oddalenia pana Ratazzego. Hr. Cavour miał słusznie powtarzać: idźmy śmiało, lecz zawsze z Francyą. Panowie Ricasoli i Ratazzi zapomnieli się, zaufali sobie, poszli z Anglią i zgubili jedność włoską. Pan Drouin de Lhuys uznając wagę strategiczną Ankony, chce zostawić Włochom północne prowincye środkowe, ale radzi im, aby obrały za stolicę nie Rzym, lecz Florencyę. O Neapolu i Sycylii nic nie mówią. Mylnem jest, aby kardynał Antonelli opuszczał władzę. Zostaje on przy władzy i rząd francuski pragnie dziś, aby przy niej pozostał. W rywalizacyi z monsig. Merode, reprezentującym sam legitymizm, kardynał miał z czystego interesu religii, przyjść do niejakiego złagodzenia non possumus, z czego pan Drouin de Lhuys myśli korzystać. Minister ten posyła do Rzymu księcia Latour d'Auvergne, stronnika konfederacyi, a niegdyś pełnomocnika w Turynie, którego cesarz był odwołał niemal na naleganie hr. Cavoura. Nie wiadomo kto zastąpi pana Benedetti w Turynie. Pogłoski o baronie Brenier nie mają zapewne podstawy. Do Berlina ma być posłany baron Talleyrand; a do Brukseli hr. Mantessuy.

Pan Drouin de Lhuys jest ministrem po raz czwarty. Pierwsze jego rządy trwały od 19. Grudnia 1848 do 2. Stycznia 1849, drugie od 9. Stycznia 1851 do 24. t. m., trzecie od 28. Lipca 1852 do 3. Maja 1855. Przypominając sobie czasy przeszłe, opinia przypisuje mu skłonność ku polityce opartej na Austryi. Pan Drouin de Lhuys przyjął dziś urzędownie naczelników swego ministerstwa i pożegnał p. Thouvenela, który udał się do swej wioski.

Constitutionnel nic nie mówi o zastąpieniu p. Thouvenela przez p. Drouin de Lhuys. Położenie jego stanie się trudnem. Dziennik, chociaż jest rządowym, nie może pokazywać zbytnich sprzeczności. Może nastąpić zmiana redakcyi tego dziennika. Nim to się stanie, Constitutionnel pełni funkcyę rządową i dziś daje zaprzeczenie dziennikom angielskim, aby cesarz dawał rady królowi pruskiemu i panu Bismark. Pan Bismark nie przybył jeszcze do Paryża.

Meetingi za Garibaldim a przeciw Rzymowi idą w najlepsze w całej Anglii. Morning Post przyjął źle ministerstwo pana Drouin de Lhuys.

Izby mają być zwołane 16. Stycznia. Potwierdza się, że zajmą się
jedynie budżetem i przeistoczeniem reszty renty 4 pct. na 3 pct. Wy-
bory mają się odbyć na początku Kwietnia.

Mówią o zastąpieniu ministra Delangle przez p. Vienne, prezesa
sądu apelacyjnego; ministra Rouher przez bar. Hausseman, a tego osta-
tniego przez p. Chevrema, prefekta w Nantes.

Cesarz przeniósł marszałka Canroberta do Lyonu i zastąpił go
w Nancy przez marszałka Mac Mahon. Niewiadomo kto zastąpi tego
ostatniego w Lille.

Pan Fould udał się do Marsylii na inauguracyę parowców mających
prowadzić regularną korespondencyę z Indyami i Chinami.

P. S. Dowiaduję się, że hr. Persigny przesłał wczoraj do p. Paulin
Limeyrac, redaktora Contitutionnela, mały bilecik z temi wyra-
zami: »Silence, abstention, je reste.« Jeżeli panu Drouin de Lhuys
nie udadzą się układy z Rzymem, kto wie co się stanie i czy Francya,
wytłómaczona przed światem, nie opuści Rzymu na zawsze.

Włochy.

Turyn, 21. Października. — Parlament włoski ma się zgromadzić
w d. 17. Listop. Przed tym dniem nienastąpi żadna zmiana gabinetu.

— Bardzo się tu niepokoją stanem zdrowia Garibaldego. Uważają
odjęcie mu nogi za konieczne, ale dla wielkiej jego słabości przedsie-
wziąć tej operacyi niemożna. Z listu Dr. Prandina pokazuje się, że nie-
można się odważyć na wyjęcie kuli z kostki. A lubo tuszy jeszcze do-
brze o chorym, jednakowoż uważa za rzecz konieczną zwołać najznako-
mitszych lekarzy na radę. Mówią, że profesor Dr. Nelaton ma przybyć
na tę radę z Paryża.

Serbia.

Angielskie ministeryum spraw zagranicznych otrzymało w dniu 13.
b. m. następującą depeszę od ambasadora królowej Wielkiej Brytanii
w Carogrodzie:

Carogród, dnia 17. Września 1862.

»Miłordzie! Mam zaszczyt przesłać W. Ekscelencyi wierzytelną ko-
pią protokółu podpisanego w dniu 4. b. m. o sprawie serbskiej, oraz ko-
pię instrukcyi, przesłanej jeneralnemu gubernatorowi Belgradu wzmian-
kowaną w art. 4. tegoż dokumentu.

Mam zaszczyt itd. Henryk L. Bulwer.

Do najszanowniejszego hr. Russella.

Wypadki, których Księstwo Serbskie świeżo było widownią, skło-
niły Portę do zebrania na konferencyę reprezentantów mocarstw, które
podpisały traktat paryski. Mocarstwa te pragnąc nadewszystko uni-
knąć nowych pobudek rozdraźnienia, uważały za obowiązek swój wstrzy-
mać się od szczegółowego badania bezpośrednich przyczyn tych smutnych
wypadków.

Ograniczyły się one na wykazaniu, że przywrócenie stosunków przy-
jaznych i poufnych pomiędzy władzą zwierzchniczą i Księstwem, wiel-
kiej są wagi tak dla Turcyi jak dla pokoju europejskiego, i że należy
szukać wszelkich środków dopięcia tego celu. Widziały one z zadowo-
leniem, że Turcya, gotową będąc polepszyć położenie, które wywołało
świeże zajście w Serbii, pragnie użyć wszelkich sposobów, będących
w jej mocy, aby przekonać Serbów, że najżywszy bierze udział w natu-
ralnym rozwoju ich pomyślności i rządu ich osobistego. I dla tego to
obowiązkiem jest Serbii dowieść W. Porcie, że w sprawiedliwym roz-
woju tego rządu osobistego nie szukają pozoru osłabienia węzłów, jakie
ją łączą z cesarstwem otomańskiem, lecz że przeciwnie starać się będą
zawsze węzły te czynić ściślejszemi i silniej spoić zjednoczenie naturalne
jakie tworzy wspólność interesów i potrzeba wspólnej obrony.

Aby spełnić te mądre i wspaniałomyślne chęci, W. Porta nie wa-
hała się przyjąć następne na siebie zobowiązania w obec reprezentantów
mocarst gwarantujących; ogłosi ona je niezwłocznie firmanem wydanym
w zwykłej formie, jak tylko Serbowie zniosą roboty świeżo wzniesione
na swem przedmieściu lub pomiędzy przedmieściem a murami warowni.
Serbowie zburzą również dzieła wojskowe jakie gdzieindziej od czasu
ostatnich wypadków bezprawnie powznosili. W. Porta podobnież uczyni
z swej strony z dziełami wzniesionemi przez władze tureckie w celu
obrony, aby zatrzeć wszelkie moralne i matyralne wspomnienie smutnych
nieporozumień.

Art. 1. Aby zapobiedz możliwemu powrotowi zajść wynikających
z zamieszania w tem samem miejscu ludności muzułmańskiej i serbskiej,
rząd otomański ustąpi na zupełną własność rządowi serbskiemu za wy-
nagrodzeniem właścicieli, wszystkie grunta i domy przedmieścia Biało-
grodu, należące dziś do Muzułmanów. Ustąpi on pod temi samemi wa-
runkami rzeczonemu rządowi fosy, mury i dzieła tworzące dawny obwód
oddzielający miasto nowe od przedmieścia i cztery bramy: Savy, Varosu,
stambulską i widdyńską. Bramy te, fosy, mury i dzieła zostaną zbu-
rzone. Serbowie nie postawią tam innych dzieł wojskowych i na przy-
szłość władze serbskie będą miały wyłączną jurysdykcyę nad miastem,
jak również nad przedmieściem Białogrodu. Gmachy religijne i groby,
które Muzułmanie pozostawią opuszczając grunta przez siebie dziś zaj-
mowane, będą na mocy praw dawnych skrupulatnie szanowane.

Art. 2. W. Porta postanowiwszy utrzymać w całości prawa swe do
cytadeli białogrodzkiej nie czyniąc jednak warunków trudniejszemi dla
Serbów, starać się będzie postawić tę warownię w stanie obronnym przez
uregulowanie i zwiększenie teraźniejszej esplanady bez uciążliwości je-
dnak dla miasta.

To zwiększenie nastąpi przeto w dzielnicy zajmowanej przez Muzuł-
manów pomiędzy cytadelą, Dunajem i Meczetem Ali baszy. Jeżeli W.
Porta uzna za potrzebne, posunąć nieco dalej zburzenie dzielnicy muzuł-
mańskiej. komisya wojskowa mieszana zajmie się tą kwestyą i stanowić
w niej będzie. Jeżeli zburzenie to dosięgnie domów niemuzułmańskich,
rząd otomański wynagrodzi właścicieli.

Co się tyczy kwestyi wyłącznie serbskiej, rząd otomański, który nie
dotknie się gmachów religijnych, pałacu biskupiego i uniwersytetu, wej-
dzie w przyjazne układy z księciem o kupno pewnych domów, jakie sę-
dziowie kompetentni uznają za koniecznie potrzebne do uzupełnienia
esplanady w tym kierunku. Chojne wynagrodzenie dane będzie właści-
cielom, aby ułatwić ich przyzwolenie.

Żaden budynek nie pozostanie ani nie będzie wzniesionym na espla-
nadzie, która stanie się własnością wyłączną rządu tureckiego. Nikt
tam mieszkać nie będzie, nawet czasowo.

Art. 3. Rząd serbski zwróci w naturze lub w pieniądzach przed-
mioty pozostawione przez Muzułmanów w domach w czasie ich schronie-
nia się do cytadeli. Jeżeli równocześnie Serb poniósł straty tej samej
natury ze strony rządu otomańskiego, rząd ten wynagrodzi go.

Oba rządy porozumieją się po przyjacielsku w przedmiocie owego
zwrotu lub wynagrodzenia.

Art. 4. W. Porta postanowiwszy stale utrzymać wszystkie swe prawa,
nieprzekraczając ich, oświadcza iż cytadela białogrodzka przeznaczona
do obrony kraju, nie ma na celu krępować swobód zaręczonych Serbom
traktatem przez sułtana.

Uczucie jego ojcowskie dla księstwa wyklucza wszelką chęć wywie-
rania jakiegobądź parcia na rząd księcia, lub jakiegobądź zatrważania
ludności. W dowód swych chęci W. Porta niewahała się zakomuniko-
wać konferencyi instrukcyi przygotowanych przez siebie aby służyły na
przyszłość za niezmienne prawidło postępowania gubernatora biało-
grodzkiego.

Reprezentanci mocarstw z radością widzą, iż instrukcye te są do-
wodem, iż Porta niema zamiaru nadawać charakteru zagrażającego
uzbrojeniu wałów ku miastu, ani używać dział, wyjąwszy w razie słu-
sznej obrony, a nawet w tym wypadku, wierna uczuciom ludzkości,
któremi zawsze jest ożywiona, W. Porta niedozwoli, aby zniszczenie
było z zamiarem posunięte aż do środka miasta bogatego i ludnego,
którego interesa tak ściśle związane są z jej interesami.

W. Porta niewątpi zresztą że Serbowie strzedz się będą skrupula-
tnie postawienia przez kroki nieprzyjacielskie cytadeli w konieczności
odpierania siły siłą. W. Porta dodaje również że badając wały zbada
czy dzieła wysunięte w głąb strony południowej, nie mogłyby być z ko-
rzyścią zmodyfikowanemi, nie narażając bezpieczeństwa warowni.

Art. 5. Nowy obwód esplanady, zakreślony zostanie przez komisyę
wojskową mieszaną, złożoną z oficerów zamianowanych przez każde
z mocarstw kontraktujących i z oficera zamianowanego przez rząd oto-
mański. Komisya ta zasięgnie wszelkich wyjaśnień, jakie dopomódz
jej mogą do rozwiązania kwestyi; złoży raport W. Porcie, która przyj-
mie chętnie wszelkie uwagi, jakie rząd serbski uzna za potrzebne przed-
łożyć jej pod tym względem. Konferencya ujrzałaby z radością, gdyby
rząd otomański korzystał z zdań tej komisyi w zbadaniu, tworzącem
przedmiot ostatniej części poprzedzającego artykułu.

Komisya cywilna mieszana, złożona z członków rządu otomańskiego
i rządu serbskiego, rostrzygnie wszystkie kwestye wywłaszczenia i wy-
nagrodzenia, wyjąwszy te które się traktować będą pomiędzy rządem
otomańskim i właścicielami będącymi pod jego bezpośrednią juryzdy-
kcyą. Komisya ta ukończy prace swe w ciągu czterech miesięcy.

Art. 6. W. Porta pragnąc utrzymać w księstwie serbskiem, tylko
taką liczbę punktów obwarowanych, jaka jej się wydawać będzie rze-
czywiście potrzebną dla bezpieczeństwa państwa otomańskiego, zbadała
bacznie kwestyę i z przyjemnością oświadcza konferencyi swój zamiar
zburzenia warowni w Sokli i Użycy, które nigdy nie będą przywrócone,
chyba za obopólnem przyzwoleniem W. Porty i rządu serbskiego. Porta
uważa utrzymanie warowni w Feth Islam, Szabac i Semandryi za nie-
odzowne dla ogólnego systemu obrony Turcyi.

Art. 7. Nie chcąc wykonywać praw swych w księstwie serbskiem
po za zakres jakiego wymaga jej bezpieczeństwo, W. Porta zatrzyma
w punktach obwarowanych które tam zajmuje, tylko załogę odpowie-
dnią ważności i potrzebie obrony tych warowni.

Art. 8. W. Porta zobowiązuje się natychmiast przedsięwziąść środki,
za porozumieniem się z rządem serbskim, aby mieszkańcy muzułmań-
scy, osiedleni około pięciu miast obwarowanych, które zajmuje z mocy
traktatów wskazanych w powyższych artykułach, mogli rozporządzać
swoją własnością i usunąć się z terytoryum serbskiego o ile można jak-
najrychlej.

Komisarz otomański wysłany do Białogrodu dla zdecydowania tej
i innych wiszących kwestyi, ukończy prace swe w terminie zakreślonym
w art. V. dla komisyi mieszanej. Rozumie się że w tem co poprzedza
niema nic, coby wzbraniało Muzułmanom podróżować dla swych inte-
resów wewnątrz księstwa, pod warunkiem stósowania się do praw
krajowych.

Art. 9. Jest życzeniem W. Porty aby gubernator cytadeli białogrodz-
kiej ograniczył się ściśle na wykonywaniu swych obowiązków wojsko-
wych i nie starał się mieszać pośrednio lub bezpośrednio, w sprawy mia-
sta lub księstwa. Chce ona także aby zachorował w obec księcia i jego
rządu uszanowanie, do jakiego mają prawo.

Książe i jego rząd działać będą z swej strony w tym samym duchu
względem gubernatora cytadeli, nie będą się mieszać w jego atrybucye
i czuwać mają, aby wszyscy urzędnicy otomańscy byli traktowani stó-
sownie do swej rangi.

Te same względy zachowane zostaną pomiędzy dowódzcami trzech
warowni, jakie W. Porta zatrzymała po za obrębem cytadeli Białogro-
dzkiej i pomiędzy sąsiedniemi władzami serbskiemi.

Art. 10. Wszelkie ciało wyłącznie złożone z cudzoziemców w Serbii
zostanie rozwiązane i rząd serbski starannie wstrzymywać się będzie od
wzbudzenia nieufności W. Porty przez wszelkie nadużycie praw gościn-
ności.

Art. 11. Co do kwestyj, które nie są załatwione w niniejszéj ugodzie

i które nie są tego rodzaju, aby wpływały na dobre porozumienie Turcyi z Serbią, konferencya nie wątpi, że rząd serbski starać się będzie traktować je w duchu, słuszne usprawiedliwiającym oczekiwania. Życzyć należy mianowicie aby ks. Michał starał się położyć kres obawom, jakie nowa organizacya wojskowa w Serbii, wznieciła w Carogrodzie.

W. Porta oświadczyła już, że w warowniach swych zachowa tylko liczbę ludzi potrzebnych do utrzymania porządku i spokojności. Granice w jakich Porta wykonywać będzie swe prawo załogi są łatwe do pojęcia i oznaczenia. Łatwo będzie również księciu Serbskiemu dać zadowalnające oświadczenia co do ludzi potrzebnych dla zwykłej siły jego armii i dojść do układów, które położą kres wszelkiej wątpliwości nienaruszając praw księstw.

Art. 12. Serbowie znajdą zawsze W. Portę gotową do wysłuchania w duchu sprawiedliwości i przyjaźni, żądań jakie czynić będą na przyszłość i otrzymają od niej odpowiedź w jak najkrótszym czasie.

Mocarstwa gwarantujące, dając W. Porcie rady, które służą za podstawę niniejszej ugodzie i biorąc na uwagę jej dobre chęci, oświadczają, iż mają tylko na celu utrzymanie artykułów 28 i 29 traktatu paskiego. Są one przekonane, że Serbowic oceniając usiłowania czynione dla zadość uczynienia ich zażaleniom, uznają iż ich jest interesem pozostać ściśle połączonymi z mocarstwem zwierzchniczem, liczyć na jego pomoc i przyczyniać się do ogólnej obrony cesarstwa, z tą wiernością, której dali tyle dowodów i które jedynie może zapewnić byt Serbii.

Kaulidżia, 4 Września 1862.

(podp.) Fuad Aali. Henr. L. Bulwer. M. de Moustier. Prokesch Osten. A. Łabanow. G. Werthern. Bella-Caracciolo.«

Instrukcye, jakie W. Porta dała gubernatorowi Białogrodzkiemu są następujące:

»W. Porta zawsze ożywioną była największą życzliwością dla ludu serbskiego. W naturalnym następstwie tej życzliwości, dostojny nasz monarcha pragnie szczerze stopniowego rozwoju jego pomyślności. Dla tego pragnąc uniknąć wszelkich zatargów z władzami, mam rozkaz wskazać JW. Panu następujące punkta, które służyć mają za prawidło twemu postępowaniu i wykonywaniu twych obowiązków.

1) Wiadomo ci, że zarząd wewnętrzny Serbii powierzony jest wyłącznie księciu i jego urzędnikom. Nie będziesz się zatem mieszał w żaden sposób do zarządu.

2) Uczynisz wszystko co będzie w twej mocy, aby żyć w harmonii z rządem serbskim i okazywać będziesz równie jak swoi urzędnicy, księciu i jego urzędnikom, wszelkie uszanowanie jakie mu się należą.

Naturalnie Serbowie również mieszać się nie będą do tego co się tyczy obrony warowni i okazywać ci będą uszanowanie, jakie ci się należy, równie jak oficerom załogi.

3) Nie dozwolisz żadnemu z mieszkańców muzułmańskich w Białogrodzie osiedlać się po za obrębem cytadeli.

4) Nie dasz żadnego znaku groźby, który mógł niepokoić bez potrzeby ludność serbską w rozkładzie artyleryi wałowej ku miastu.

5) użyjesz artyleryi tylko w razie istotnego ataku na warownię, której obowiązek nas bronić. I w tym przypadku skierujesz ogień tylko ku części miasta, skąd wyjdzie zaczepka.

6) Pojmiesz, że artykuł poprzedzający jest prawidłem twego postępowania w entualnościach, których obowiązkiem jest twoim, unikać wszelkie środki pojednania ujrzysz się w nieszczęśliwej konieczności ujrzysz się w nieszczęśliwej konieczności użycia dział dla odparcia ataku przeciw warowni, starać się będziesz zawiadomić zaraz konsulów zagranicznych rezydujących w Białogrodzie i jeżeli będzie można spokojnych mieszkańców miasta.«

Przybyli do Poznania dnia 25. Października.

BAZAR: Stawiski z Szadka, Jezierski z Kalisza, hr. Żółtowski z Jarogniewic, hr. Mielżyński z Kaźmierza, hr. Kwilecki z Dobrojewa, Mierzyński z Bytynia.

POD CZARNYM ORŁEM: Tylmann z Kościana, Walz z Gory, Gundermann z Wierzchaczewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Gärtner i v. Witzleben z Berlina, Magnuski i Trepka z Polski, Benda z Plauen, Gostomski z Lwowa, Zawisza z Krakowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lüdemann z Sędziwojewa, Greif z Berlina, Büttner z Grońska, v. Pluto, z Embke i Lenz z Berlina, Sasse z Nowejwsi, Lesser, Hirszfeld i Stich z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Goldschmidt z Pforzheimu, Frank z Berlina, Henke z Jaworu, Feldheimer z Frankfurtu n. D., Berger z Koblencyi, Bast z Jnowrocławiai

HOTEL PARYSKI: Roznowski z Arcugowa, Kirschenstein z Kostrzyna.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Krotoszynie. Wydział I.

Nieruchomość do *Jana* i *Zofii* małżonków *Kokot* należąca, w **Ligocie** pod liczbą 49. położona, oszacowana na 6820 Tal. 15 Sgr. wedle taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Regisraturze przejrzana być może, ma być dnia 31. Stycznia 1863. z rana o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj, z księgi hipoteczné nie wykazującéj się, z ceny kupna poszukują, winni z takową do Sądu subhastacyjnego zgłosić się.

Krotoszyn, dnia 1. Lipca 1862.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomości do pozostałości po zmarłéj ś. p. *Krystyanie Jachlińskiéj* należące, a mianowicie:

a. dom pod Nr. 20. serwisowym Nr. 117 oszacowany na 976 Tal. 20 Sgr.,
b. gospodarstwo rólne pod Nr. 177. serwisowym Nr. 337. oszacowane na 4566 Tal. 8 Sgr, 4 Fen.,
c. rola pod Nr. 185. oszacowana na 129. Tal. 23 Sgr. 4 Fen.,
d. rola pod Nr. 187. oszacowana na 336 Tal. 10 Sgr.,
e. ogród w polu pod Nr. 268. oszacowany na 59 Tal. 13 Sgr. 4 Fen. i
f. rola pod Nr. 276. oszacowana na 127 Tal. 15 Sgr.

mają być w terminie na **dzień 17. Listopada 1862. r.** przed południem o godzinie 10éj przed Ur. *Sachse*, Radzcą Sądu powiatowego w izbie pod Nr. 15. wyznaczonym, drogą dobrowolnéj subhastacyi za gotową zapłatą, najwięcéj ofiarującemu sprzedane.

Chęć kupienia mający z tém nadmienieniem się zapraszają, iż warunki sprzedaży i taksa w Registraturze przejrzane być mogą.

Krotoszyn, dnia 13. Października 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

UWIADOMIENIE.

Dnia 15. Grudnia r. b. o godzinie 10éj przed południem odbędzie się w sali bazarowéj w Poznaniu wybór rady nadzorczéj podpisanéj Spółki komandytowéj na akcye, na który szanownych panów komandytystów (akcyonaryuszy) niniejszém zapraszamy. Powodem powtórnego tego wyboru są wymagania sądowe.

Poznań, dnis 20. Października 1862.

Bniński. Chłapowski. Plater & Comp.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Października 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Paźd. 42⅚ pł. i pien. 43 list., na Paźd. Listopad 41$^5/_{12}$ pł. i pien ½ list., na Listopad Grudzień 40½ pł. list. i pien., na Grudzień Styczeń 40½ list., na Styczeń Luty 40½ list., na wiosnę 40½ list· ⅓ pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) nieco lepiej. Wypowiedziano 21,000 kwart. Na Paźdz. 14⅛ pł. list. i pien., na Listopad 14⅙ pł. i list., na Grudzień 14⅙ pł. i pien, na Styczeń 14⅙ pł. i pien., na Luty 14⅓ list. ¼ pien., na wiosnę 14¾ pł. i list. ⅔ pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Października 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	4½	—	102¼
„ z roku 1859.	4½	—	103
„ z roku 1856.	4½	—	102⅜
„ z roku 1853.	4	—	99⅞
Obligi długu skarbowego	3½	—	91⅛
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	3½	—	91¼
dito miasta Berlina.	4½	—	103
dito „	3½	90	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	93	—
dito dito	4	101¾	—
dito Pruss Wschodnich . .	3½	—	89⅜
dito Pomorskie	3½	—	91⅝
dito dito	4¼	—	101
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	104½
dito W. X. Poznańskiego .	3½	99¼	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	99
dito Szląskie	3½	—	84⅞
dito Pruss Zachodnich. . .	3½	—	88½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99¼
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	109⅜
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	108½